

<https://doi.org/10.18778/1898-6773.55.1-2.16>

Mumia Aleksandra Fredry z Kaplicy Fredrowskiej kościoła parafialnego w Rudkach koło Lwowa

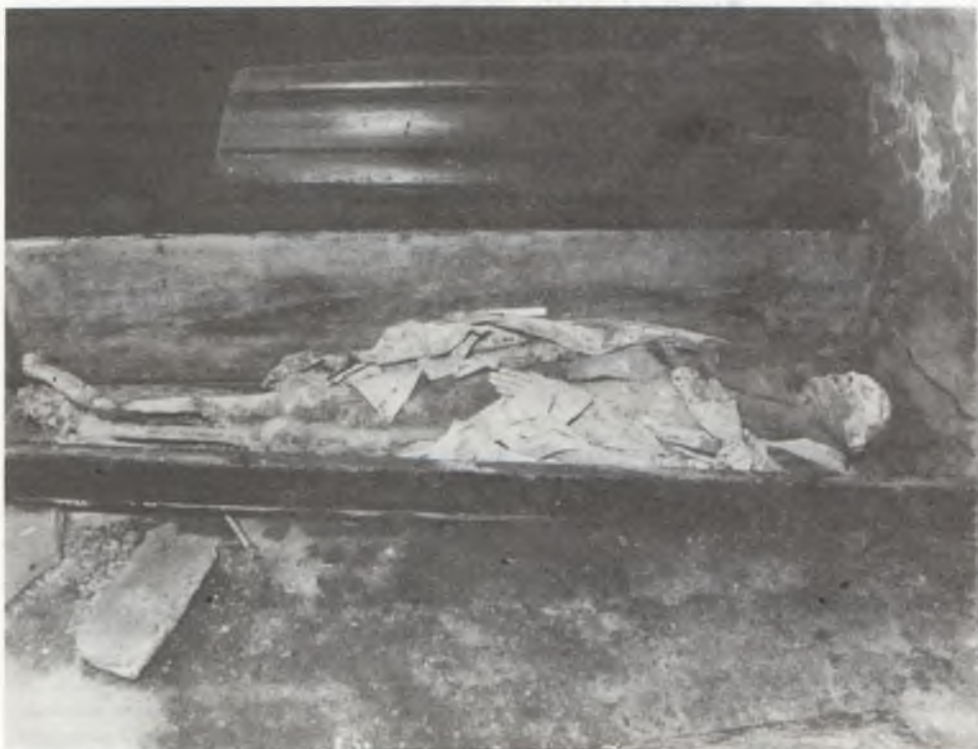
Elżbieta Promińska

THE MUMMY OF ALEKSANDER FREDRO FROM THE FREDRO CHAPEL IN THE PARISH CHURCH IN RUDKI NEAR LWOW was examined in 1988 by the committee established by the Ministry of Culture.

W 1988 r. Fundacja Kultury Polskiej podjęła inicjatywę zbadania i zabezpieczenia kaplicy, krypty i szczątków rodziny Fredrów, znajdujących się w kościele parafialnym w Rudkach k. Lwowa. Kościół ten po wojnie zamieniono na magazyn artykułów spożywczych. W latach pięćdziesiątych metalowe trumny, w których pochowani byli członkowie rodziny Aleksandra Fredry, zostały zabrane na złom, a zmarłych przełożono do trumien drewnianych. Rozeszła się wówczas wieść, że zarówno zabalsamowane szczątki Aleksandra Fredry, jak i kości członków jego rodziny zostały przy tej okazji zabrane z krypty i gdzieś pochowane. W 1970 r. pojechał do Rudek prof. Bogdan Zakrzewski, wy-

bitny badacz twórczości i życia Aleksandra Fredry. Dotarł on do krypty Fredrów – jak pisze – „sposobem gogolowskim” i stwierdził, że w pierwszej od wejścia trumnie znajdują się zabalsamowane szczątki mężczyzny ubranego w kontusz z pasem słuckim. Prof. Zakrzewski rozpoznał w nim wybitnego polskiego komediopisarza. Wtedy też magazynier, zajmujący się towarami składowymi w kościele, oderwał „na pamiątkę” palec mumii i wręczył go prof. Zakrzewskiemu.

Osiemnaście lat później minister kultury i sztuki prof. Aleksander Krawczuk powołał komisję, w skład której weszli: prof. dr habil. Bogdan Zakrzewski – autor książki „Fredro i fredrusie” (Wrocław 1974) i „Fredro z paradyżu” (Wrocław 1976), doc. dr habil. Tadeusz Polak – konserwator, prezes zarządu



Rys. 1. Zmumifikowane zwłoki złożone w pierwszej trumnie w krypcie Fredrów (fot. J.Salamon)

Fundacji Kultury Polskiej, red. Helena Kaletowa – publicystka, autorka serii artykułów dotyczących pośmiertnych losów Aleksandra Fredry, red. Zbigniew Świąch – dokumentalista wawelski, autor wielu publikacji na temat grobów królewskich (np. wydana ostatnio książka pt. „Kłatwy, mikroby i uczeni” Warszawa 1988) oraz autorka niniejszego opracowania. W działaniach komisji brał też udział fotograf dokumentalista z Pracowni Konserwacji Zabytków, Jerzy Salamon. W dniu 9 listopada 1988 r. komisja ta, której towarzyszył prezydent miasta Rudki, Roman Tysowski, i wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Deputowanych Ludowych w Samborze, Iwan Zajac, weszła do kaplicy Fredrów.

Na ścianach kaplicy zachowało się w dobrym stanie 10 epitafiów rodziny Fredrów, wśród nich starannie wykonane epitafium z czarnego marmuru z medalionem Aleksandra Fredry. Odpadł jedynie marmurowy zwój z wymienionymi tytułami komedii Fredry. W tekście epitafium Aleksandra z Pleszowic hr. Fredry wymieniono jego tytuły, odznaczenia i ordery. Wejście do krypty zaślaniała metalowa, znacznie skorodowana, płyta. Krypta, czysta i świeżo otynkowana, zawierała cztery drewniane trumny ustawione pod prawą ścianą i jeden sarkofag z białego kamienia z uszkodzonym wiekiem, stojący przy ścianie na wprost wejścia. Kolejno otworzono wszystkie trumny i zbadano ich zawartość.

W trumnie pierwszej znajdowały się z mumifikowane zwłoki mężczyzny, ułożone na wznak, z ramionami wzdłuż klatki piersiowej, przedramionami zgiętymi w łokciach i rękami złożonymi na łonie. Nogi były wyprostowane, złożone razem, stopy ustawione w stosunku do podudzia pod kątem rozwartym (rys. 1). Stan zachowania mumii można określić jako niezły. Na twarzy (rys.2) zachowana była skóra i tkanki miękkie. Łuska kości czołowej, podobnie jak reszta mózgowcaszki, była skóry pozbawiona. Na tułowiu zachowały się dobrze części stroju, tj. żupan i resztki kontusza żółtego koloru zdobionego haftem, z aksamitnymi mankietami i wyłogami. Na rękach pozostały resztki białych irchowych rękawiczek. W kciuku prawej ręki brakowało paliczków. Na nogach, do wysokości kolan, pozostały resztki spodni.

Zmumifikowany mężczyzna był wysokiego wzrostu (długość mumii mierzona

od kości piętowej do czubka głowy – około 175 cm). Zarówno na twarzy, jak i na widocznych częściach tułowia i kończyn skóra była wysuszona i brakowało śladów podściółki tłuszczowej. Na czaszce, po częściowym odczyszczeniu, stwierdzić można było zupełnie zarosłe szwy: wieńcowy i strzałkowy (szew węglowy niedostępny). Twarz opisać można następująco: czoło wysokie, wybitne łuki brwiowe, nasada nosa wklęsła i wąska, kości nosowe wystające. Części chrzęstne i tkanki miękkie nosa uległy zniekształceniu w procesie wysychania, ale skrzydełka nosa zachowały się dobrze. Kości jarzmo-we ustawione wysoko, wyraźnie wypuklające się pod skórą. Policzki zapadnięte, bez śladów podściółki tłuszczowej. Małżowiny uszne dobrze zachowane, mało zniekształcone w procesie wysychania, niezbyt duże, przylegające do czaszki. Usta zamknięte. Wargi w procesie wysychania odsłoniły zęby. W szczęce brakuje tylko lewego siekacza, w żuchwie brak wszystkich siekaczy. Zębodoły nie wykazują żadnych cech zarostania, możliwe więc, że zęby te wypadły już po śmierci. Oględziny od strony wnętrza jamy ustnej (poprzez szparę powstałą po wypadnięciu siekaczy) wykazały obecność wszystkich przedtrzonowców (trzonowce nie były dostępne badaniu). Zęby są ściśle zaciśnięte, zgryz prawidłowy. Stan powierzchni widocznych zębów wskazuje dość znaczny stopień starcia. Na twarzy nie zachował się zarost.

Pomiary głowy, które udało się wykonać, wynosiły: szerokość czaszki (eu-eu) 175 mm, szerokość czoła (ft-ft) 111 mm, szerokość twarzy (zy-zy) 122 mm, długość twarzy (n-gn) 118 mm, długość nosa (n-ns) 48 mm.

Poza głową dostępną badaniu była tylko częściowo prawa ręka oraz kości podudzia i stopy. Dobrze widoczne były



Rys. 2. Zdjęcie twarzy mumii (fot. J.Salamon)



Rys. 3. Zdjęcie Aleksandra Fredry na łożu śmierci (repr. W.Dębicki)

kości podudzia lewego: kość piszczelowa (długość 380 mm) i strzałkowa (395 mm). Nasada bliższa kości piszczelowej wykazywała zniekształcenia, brzeg powierzchni stawowej był nierówny. Kości stępu obu nóg nosiły ślady osteoporozy a ich powierzchnie stawowe były nierówne, poprzerastane. Na pierwszej kości prawego śródstopia stwierdzono wyraźne kolce kostne na nasadzie bliższej. Również dostępna badaniu powierzchnia stawowa pierwszego paliczka palucha prawego wykazywała zmiany w obrębie stawu śródstopno – palczkowego.

Dostępne badaniu stawy, to jest staw kolanowy lewy oraz stawy stóp, wykazywały zmiany patologiczne. Były to zniekształcenia i przerosty powierzchni stawowych, noszące cechy zniekształcającego

zapalenia stawów. W obrębie nasady bliższej kości piszczelowej, jak również w kościach stępu daje się zauważyć zniszczenie układu beleczkowego, mogące wynikać z ucisku złogów moczanowych, odkładających się w przestrzeniach międzybeleczkowych. Nie zaobserwowałam natomiast guzków dnawych, ani na małżowinie usznej, ani na dostępnej badaniu części ręki prawej. Spostrzegane zmiany należy różnicować z gościem przewlekle postępującym. Nie stwierdzono jednak charakterystycznych dla gościa guzków podskórnych zniekształcających zwłaszcza ręce. Nie było też cech zrostów pomiędzy przeciwległymi łuszczkami, powstającymi w wyniku rozrastania się błony maziowej na brzegach chrząstki. Obok zmian, które mogły być wynikiem dny,

w badanych stawach obserwowano zmiany o charakterze osteoartrozy (osteoarthrosis, arthrosis degenerativa) związane ze zwyrodnieniem chrząstki stawowej, prowadzącym do powstania na obrzeżu powierzchni stawowej rozrostów kostnych (osteophytes marginales).

Cechy morfologiczne badanej mumii porównano z twarzą Aleksandra Fredry znaną z jego zdjęcia na łożu śmierci i zdjęcia maski pośmiertnej (rys. 3 i 4). Widać na nich wysokie, dość wąskie czoło z wyraźnymi łukami brwiowymi. Podobnie ukształtowane jest czoło badanej mumii. Poniżej wyraźnej glabelli zaznacza się wklęsła nasada nosa, co widać zarówno na zdjęciach Aleksandra Fredry, jak i u badanej mumii. Istnieje też zgodność w zakresie ustawienia i długości kości nosowych. Kości jarzmowe ustawione są podobnie wysoko u badanego osobnika, jak i na zdjęciach pośmiertnych. Kształt za-



Rys. 4. Maska pośmiertna Aleksandra Fredry (repr. W. Dębicki)

padłych policzków jest również podobny na obu zdjęciach i u mumii, mimo wyschnięcia skóry i mięśni policzkowych. Żuchwa mumii wykazuje duże podobieństwo do widocznej na zdjęciach żuchwy Aleksandra Fredry. Nie można niestety przeprowadzić porównania szpary ustnej. Owal twarzy mumii jest podobny do utrwalonego w masce pośmiertnej.

W drugiej trumnie znajdowała się mumia kobiety, ułożonej w pozycji wyprostowanej z rękami złożonymi na łonie. Stan zachowania mumii był dobry. W okolicy piersiowej zachowały się resztki spłówiającej tkaniny, a na głowie – resztki ciemnych włosów. Mumia ta należała do młodej kobiety. Według przekazów historycznych mogłaby to być Maria z Mierów Janowa Fredrowa, zmarła w wieku 23 lat.

Trumna trzecia zawierała zmieszane szczątki kilku osobników. Znajdowała się tam czaszka kobieca oraz kobiece, małe, delikatne, zmumifikowane dłonie, a ponadto luźne kości tułowia.

W trumnie czwartej, dziecięcej, znajdował się fragment mumii małego dziecka. Zachował się brzuch, genitalia i górne części ud małego chłopca. Końce dalsze kości udowych, wystające spod tkanek miękkich, pozbawione były nie przyrosniętych jeszcze nasad. Ponadto w trumnie tej znajdowała się część zmumifikowanego tułowia mężczyzny, a także kości, zarówno tułowia, jak i kończyn, należące do kilku osobników. Wśród nich szczególną uwagę zwracała prawa łopatka z dużym, płaskim wyrostem kostnym od strony żebrowej. Była ona zapewne zrosnięta z żebrami, całkowicie unieruchomiona. Zmiana ta była najprawdopodobniej wynikiem urazu.

Sarkofag z białego kamienia zawierał przemieszane kości wielu osobników, fragmenty trumien, szat i kości zwierzęce. Wśród nich znajdowały się czaszki osobników dorosłych: dwóch starszych

mężczyzn, starej kobiety, kobiety w wieku ok. 40–50 lat oraz dwojga dzieci.

W sumie w czterech badanych trumnach i jednym sarkofagu zachowały się szczątki dwunastu osobników. Najbardziej interesująca jest oczywiście mumia mężczyzny, znaleziona w pierwszej trumnie. Jego wiek w chwili śmierci ocenić można na podstawie stanu zachowania zębów, stopnia starcia koron zębowych, a także zarosnięcia szwów czaszkowych i stopnia zaawansowania zmian osteoartretycznych jako starczy. Jego wzrost był dość wysoki, o czym świadczy zarówno przybliżony pomiar długości mumii, jak i wysokość ciała, wyliczona na podstawie długości lewej kości strzałkowej (metodą Trotter Gleser – 177 cm). Dostępne badaniu kości, wchodzące w skład stawów kończyn dolnych, wykazywały zmiany noszące cechy zniekształcającego zapalenia stawów. Tego typu zniekształcenia występują w dnie (arthritis urica), zwłaszcza typowe są tu zmiany w obrębie stawów stopy, zwane podagrą. Twarz badanej mumii wykazuje duże podobieństwa morfologiczne do cech twarzy Aleksandra Fredry, znanych z jego zdjęcia pośmiertnego i zdjęcia jego maski pośmiertnej, sporządzonej przez znanego rzeźbiarza lwowskiego, Perriego.

Współcześni Aleksandra Fredry opisują go jako mężczyznę wysokiego (tak podaje np. Jan Aleksander Fredro) lub wzrostu średniego (jak pisze w swych pamiętnikach nieprzyjazny mu szwagier, Ludwik Jabłonowski). Portrecista i pamiętnikarz, Ksawery Prek pisze, że był on „wzrostu miernego”. Opinia ta mogła wynikać z faktu, że Aleksander Fredro garbił się, co z kolei mogło być skutkiem zajęcia przestrzeni międzykręgowych kręgosłupa przez proces chorobowy w przebiegu dny, a to powodowało pogłębienie kifozy piersiowej, a nawet być może kifozę lędźwiową kręgosłupa, czyniąc wrażenie wzrostu dużo niższego od faktycznego. Aleksander Fredro przez długie lata chorował na dnę i związane z tą chorobą komplikacje stały się najprawdopodobniej przyczyną jego śmierci. Zmiany stawowe, widoczne na nogach badanej mumii, mogą być wynikiem dny, choć trudno tu o pewne rozpoznanie, gdyż choroba ta nie daje jednoznacznie typowych zmian patologicznych w kościach. Podsumowując, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że badana mumia stanowi doczesne szczątki Aleksandra Fredry.